

# Stanisław Głowa

---

## "Die Welt und das Heilige", Jacques Grand'Maison, z fr. tłum. K. Bergner, Salzburg 1970 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 42/3, 211-212

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

problemy skomplikowane, niemniej wydaje się, że katolikom łatwiej będzie zrozumieć i docenić to co było słuszne w Reformacji, jeśli polska teologia protestancka pomoże nam zobaczyć wystąpienie Lutra czy Kalwina w całym kontekście, łącznie z tym co było skażone ludzką ułomnością. Umożliwienie szerszym kręgom teologów zapoznania się bezpośrednio z teologią twórców i klasyków protestantyzmu wydaje się przy tym co najmniej tak samo ważne jak przeprowadzanie w duchu ekumenizmu obustronnej rewizji swoich dotychczasowych ocen tamtej teologii.

W obecnym wydaniu *Konfesji Augsburskiej* wyekspozowano znaczenie części pierwszej, bardziej pozytywnej, którą przetłumaczono z obu jej wersji oryginalnych, niemieckiej i łacińskiej. Część druga, bardziej polemiczna, przetłumaczona jest jedynie z tekstu łacińskiego. Wstęp i przypisy, dokonane przez ks. bpa Wantałę, świadczą o tym, że wydanie to jest zaadresowane nie tyle do teologów, co do szeregowych wyznawców luteranizmu.

O. Jacek Salij OP, Warszawa

Jacques GRAND'MAISON, *Die Welt und das Heilige*, tł. z francuskiego K. Bergner, Salzburg 1970, Otto Müller Verlag, s. 148.

Autor od wielu już lat zajmował się problematyką tego, co jest określane wyrażeniem *consecratio mundi*. Nabrała ona rumieńców życia w okresie soborowych dyskusji nad schematem XIII, kiedy trzeba było jaśniej niż w uprzednich epokach określić wartość rzeczy stworzonych i ich stosunek do religii. Naturalnie rozważania na temat *sacrum* i *profanum* nie są nowe ani w chrześcijaństwie, ani poza jego ramami. Dyskusje jednak, jakie w ostatnich czasach rozgorzały na ten temat, ukazały jaśniej niż kiedykolwiek, jak złożone są te pojęcia i jak bardzo wartość wyciąganych wniosków zależy od uprzednich założeń i punktów wyjścia. Pojęcie *sacrum* było często przedstawiane jako kategoria składająca się z elementów racjonalnych i irracjonalnych. *Sacrum* miało znaczenie wzbudzania lęku przed siłą boską (*numinosum*), a jednocześnie pociągało człowieka (*fascinosum*). Przedstawianie dylematyczne pojęć *sacrum* i *profanum* prowadziło do pogłębionych analiz ich treści. Konieczność tych analiz narzucała się z całą oczywistością, kiedy Kościół pierwszy raz w dziejach zastanawiał się na taką skalę nad wartością świata stworzonego, a więc *profanum*, podczas obrad nad *Konstytucją duszpasterską o Kościele współczesnym*. W związku bowiem z rozwojem świata i koniecznym zaangażowaniem się w jego przebudowę wielkiej liczby chrześcijan, słusznie postawiono pytanie, jaką ma wartość zaangażowanie w doczesność. Czy budowa lepszego świata i warunków życia na ziemi oznacza to samo, co budowanie Królestwa Bożego? Aby odpowiedzieć na te i inne pytania, autor przeanalizował pojęcie *sacrum* we współczesnym religioznawstwie, na różnych historycznych etapach religijnego rozwoju ludzkości, a wreszcie sięgnął do objawienia Starego i Nowego Przymierza.

W rezultacie tych badań Grand'Maison mocniej niż inni autorzy odróżnia pojęcie tabu (ucieczka od jakiejś tajemniczej siły, aby tym samym osiągnąć konkretne swoje dobro, np. własne ocalenie), magię, w wyniku której człowiek usiłuje wykorzystać na własny użytek tajemnicze siły świata (lub też, jeśli mu się tak zdaje, siły pozaziemskie), i wreszcie *sacrum* czyli element ściśle religijny. Ten ostatni zaś (*sacrum* w pełnym i właściwym znaczeniu tego słowa) nie jest wcale odseparowaniem rzeczy z użytku wewnątrzziemskiego i przeznaczeniem ich dla bóstwa, ale jest relacją, stosunkiem stworzenia do Boga, zawartym już w zbawczym planie Bożym i rozciągającym się na całość rzeczywistości stworzonej. Jest to stosunek immanentny i jednocześnie transcendentny, którego świadomość pogłębia się w człowieku w miarę jego rozwoju. Człowiek zdobywając głębszą świadomość siebie i świata oraz skierowu-

jąc go ku Bogu jako celowi ostatecznemu, nadaje mu coraz bardziej sens *sacrum*, choćby nawet o tym nie wiedział lub nie wyrażał tego za pomocą pojęć. Stąd pozytywna wartość świata wynika wprawdzie z nauki o stworzeniu i odkupieniu, ale wymaga wysiłku człowieka, aby przeszła ze stanu nieświadomego czy ukrytego do w pełni przeżytego, kiedy człowiek odnosi do Boga świat przez siebie ulepszoney.

Świat został dany człowiekowi jako zadanie do wykonania. Autor ujmuje ten wniosek w formie pewnego łańcuszka myślowego, będącego syntezą postawy człowieka wobec *sacrum* (s. 141): wszystko należy do człowieka (*consecratio mundi*), człowiek należy do Chrystusa (konsekracja poprzez chrzest). Chrystus należy do Ojca (konsekracja hipostatyczna), a Bóg jest wszystkim we wszystkim (ostateczna konsekracja eschatologiczna).

Autor zawarte tutaj myśli rozwijał potem w innym dziele (*Consécration et sécularisation*, Paris 1968). Ale już na podstawie obecnych refleksji można przypuszczać, że nie sprzyja tak żywemu u wielu teologów, nurtowi teologii sekularyzacji, uważając, że sekularyzacja jest sprzeczna z zadaniem człowieka na ziemi. Szkoda, że ta pożyteczna książka jest napisana w sposób zawiły, a jasność myśli nie cechuje jej autora.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

*Probleme der Entsakralisierung*, wyd. Harmut Bartsch, München—Mainz 1970, Chr. Kaiser — Matthias — Grünewald — Verlag, s. 248.

Sakralizacja oznacza nadawanie sensu religijnego światu czy wydarzeniom z nim związanym. Odsakralizowanie zaś to w potocznym znaczeniu tego słowa, pozbawienie świata wymiaru religijnego. Wydaje się, że chrześcijanin, pamiętający słowa Chrystusa: „Tak Bóg umiłował świat, że wydał Syna Swego Jednorodzonego” (J 3, 16), powinien lękać się tego procesu i za wszelką cenę nadawać światu wymiar religijny.

Tę problematykę podejmuje niniejsza książka. Wydawca zebrał w niej kilkanaście artykułów, których zadaniem jest nie tylko ukazanie złożonego zjawiska desakralizacji, ale przede wszystkim podkreślenie pozytywnych nadziei związanych z tym procesem. Całość dzieli się na trzy części. W pierwszej zebrał artykuły na temat, co to jest sakralizacja. Część druga zaskakująca w swym tytule, mówi o „historii zbawienia jako odsakralizowaniu”. Wreszcie ostatnia zajmuje się odsakralizowaniem jako współczesnym problemem.

Powodem podjęcia tych studiów, według autorów, nie jest oportunistyczna chęć pójścia z prądem czasu, ale pragnienie, by Kościół dzisiaj nie zdradził obowiązku głoszenia posłannictwa Chrystusa, pod pozorem bronienia niezmiennej prawdy. Oczywiście nie wchodzi tu w grę Pilatowe „co to jest prawda?”. Idzie o wnikliwe odczytanie myśli Bożej, ukrytej w odmiennym od naszego języku i sposobie mówienia, oraz stopniowo rozumianej w miarę rozwoju człowieka.

O tym, że ten rozwój następuje, że ma miejsce przejście *von der sakralen zur säkularen Gesellschaft* przypominają artykuły K. Ledergerbera, W. Lauricha, a zwłaszcza L. Hoffmanna.

Najciekawsza jednakże jest część trzecia dzieła, która w nowej perspektywie — a trzeba przyznać, że pozbawionej słuszności — analizuje historię zbawienia jako odsakralizowanie. Mocnym akcentem jest tutaj artykuł E. Zengera o odsakralizowaniu Starego Testamentu. Należy pospieszyć z wyjaśnieniem, że nie chodzi ani o obronę transcendencji Boga, ani też o zaprzeczenie działaniu Bożemu. Istotna jest analiza paru faktów. Oto przeżycie prawdy o początku świata odbiera mu charakter transcendentny i boski, co w oczach zwolenników innych religii było odebraniem mu sakralnych prerogatyw. Oto opis stworzenia środowiska pozbawia go boskiej godności i przedstawia jako